Nr. 17 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 22 stycznia 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy,
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek powieściowy (25).

Obniżyć ceny środków żywnościowych.

Monarchistyczni aferzyści.

Fala rewolucyjna, ów żywiołowy powojenny odruch umęczonych długoletnią wojną społeczeństwa zmiotła z widowni politycznej liczne koronowane głowy. Była to operacja bezkrwawa. Poprostu ci rzekomi pomazańcy boży pouciekali przed objawami "miłości" swych do niedawna wiernych poddanych. Ucieczką salwował się wojowniczy władca Niemiec i kompromitujący Karol austr., jedynie najkrwawszy car rosyjski skończył tragicznie. Znikły też niespostrzeżenie różne królewięta niemieckie. Ale pozostały rody arystokratyczne i magnackie, żyją spensjonowane generały i różni radcy dworu, wszystko wychowane w wiernopoddańczej służbie dla monarchji i do niedawna żyjące w blasku i z łaski tronu.

To wszystko przeważnie wyrzucone poza nawias życia pospiesznie na nowo zorganizowanych państw, bądź pędziło życie ustronne, wspominając dawne dobre i świetlane czasy, bądź też pozornie przystosowując się do nowych warunków tęskniło skrycie do odrestaurowania tronów. Przyczaiła się tchórzliwa reakcja, czekając sposobnej chwili.

Dopiero po krwawem zwycięstwie magnatów węgierskich, gdy udało się faszyzmowi zdusić demokrację włoską, w rządzie coraz śmielej reakcja zaczęła podnosić głowę, tęsknota jawna do monarchji stawała się coraz głośniejszą. Wypływać zaczęły generały, magnaterja i zaczęli działać na rzecz jakiegoś zidjociałego Habsburga, czy krwawego Hohenzolerna, byle mumję posadzić na tronie, byle była — dworska klamka, którejby uczepić się można.

Na Węgrzech, gdzie był grunt rządami skrwawionej oficie oligarchji odpowiednio przygotowany, sprawy poszły szybszym tempem. Tam rozwinięto bardzo żywą działalność, chwycono się wszystkich środków, niepogardzono oszukańczem fałszowaniem pieniędzy, byle dopiąć celu.

Kandydatem do tronu był mało jeszcze znany arcyks. Albrecht, ale syn dobrze znanego z tępoty umysłowej naczelnego wodza armji austrjackiej, arcyks. Fryderyka. Tylko we łbach pozbawionych wszelkiego rozumu, ale zaprawionych w służalstwie, natomiast wyzutych z wszelkich skrupułów moralnych, zdolnych do sięgania po kryminalne oszustwa zakwitła i świat zadziwiła swą potwornością monarchistyczna sprawa węgierska.

I coraz głośniej odzywają się głosy, trzeba unieszkodliwić byłych generałów, sprowadzić do właściwej miary magnaterję, aby zabezpieczyć przed atakami ustrój republikański i demokratyczny.

Zażegnanie strejku w Warszawie.

Pracownikom wypłacono wskaźnik drożyźniany.

WARSZAWA. 20-go stycznia. (tel. wł.). Dziś odbyła się konferencja przedstawiciel Zw prac. instytut. użyteczności publicznej z delegatami magistratu. Na posiedzeniu doszło do zgody i magistrat polecił wypłacić za styczeń wskaźnik drożyźniany 11'21. Kilka zakładów dodatek ten już wypłaciło.

W elektrowni natomiast sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. Zarząd elektrowni, w dalszym ciągu nie chce się zgodzić na wypłatę całego wskaźnika. Pertraktacje prowadzone — przez Zw. Zaw. z zarządem, odroczono do jutra.

—:::—

Palące sprawy.

O uregulowanie cen artykułów spożywczych. — Przeciw wywozowi owsa.

WARSZAWA. 20-go stycznia. (tel. wł.). — Najbliższe posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym znajduje się wniosek ministerstwa spraw wewnętrznych, o uregulowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby i wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie zakazu wywozu zagranicę owsa, którego brak daje się odczuwać w wojsku.

Nowy rząd Luthera.

BERLIN. 20 stycznia. Godzina 12'45 w nocy. O godz. 19-tej przyjął prezydent Hindenburg przedstawicieli partji umiarkowanych centrum, niemieckiej partji ludowej i bawarskiej partji ludowej, którym zakomunikał, że ze względu na długotrwałość obecnego kryzysu gabinetowego i jego niepożądane skutki dla całego kraju uważa za niezbędne utworzenie gabinetu, w jak najkrótszym czasie. W tym celu prosił prezyd. Hindenburg kanclerza Luthera o ułożenie listy gabinetu i przedstawienie jej natychmiast przywódcom parlamentarnym. W wyniku tej deklaracji frakcje zwołały na wieczór nadzwyczajne posiedzenie. — Kanclerz Luther przedstawił im następującą listę: Kanclerz — Luther, sprawy zagraniczne, Stresseman, sprawy wewnętrzne — dr. Knolz (demokrata) finanse — dr. Reinhold (demokrata, gospodarka publiczna — dr. Curtius, (partja ludowa) praca — dr. Braun (centrum) sprawiedliwość — dr. Marx (centrum) wojsko — Gessler, poczta — Stingl (bawarska partja ludowa), komunikacja — Krohne (partja ludowa). Tekę rolnictwa objął tymczasem kanclerz. Frakcja demokratów po długich naradach uchwaliła rezolucję potępiającą tego rodzaju sposób tworzenia gabinetu, lecz zgodziła się na wzięcie w nim udziału. Po powyższej uchwale demokratów kanclerz udał się ponownie do prezydenta Rzeszy, który aprobował przedłożoną mu listę gabinetu.

BERLIN, 20 stycznia. Deklaracji rządowej nowego gabinetu oczekują tu dopiero jutro. W oczekiwaniu jej prasa wita dziś powstanie nowego gabinetu z pewną rezerwą. Pisma demokratyczne uważają, że wykluczenie w ostatniej chwili z gabinetu dr. Kocha jest afrontem dla stronnictwa, które poniosło wielkie ofiary biorąc udział w nowym gabinecie.

—:::—

Sprawa pogranicza polsko-niem.

WARSZAWA. 20-go stycznia. (tel. wł.). Naczelnik wydz. ochrony pogranicza w ministerstwie spraw wewnętrznych, Ossoliński wyjechał dziś do Poznania w celu wzięcia udziału w rokowaniach z delegatami rządu niemieckiego w sprawie pogranicza polsko-niemieckiego.

—:::—

Doświadczenia węgierskie mają zastosowanie i na gruncie polskim (Węgier a Polak dwa bratanki) i u nas wykłówa się z analogicznych środowisk tęsknota do pajaca na tronie. Nadąsane generały, szlachetczyzna ziemiańska, oto polskie ośrodki monarchizmu. Przy notorycznie znanych "talentach" tych sfer możemy i w Polsce wkrótce doczekać się afery węgierskiej.

—:::—

Kredyt Bankers-Trustu dla Polski.

Kredyt nie odpowiadający potrzebom, kredyt za mały, przynosi więcej szkody, niż pożytku. Z natury rzeczy staje się kredytem konsumcyjnym, to znaczy kredytem powiększającym zobowiązania dłużnika, nie powiększając jednocześnie jego gospodarstwa. Wysokość kwoty umożliwiającej sanację polskiego gospodarstwa, zależnej nietylko od kapitału obrotowego, czyli od kredytu, da się obliczyć po poznaniu rządowego planu gospodarczego, którego ustalenie premier Skrzyński niedawno zapowiedział..

Pożyczka uzyskana za pośrednictwem Dillona, kwota, która wpłynęła za zupełnie nieracjonalnie sprzedany monopol zapałczany, lichwiarska pożyczka dana przez Banka Comerciale Italiana wszystko utonąć musiało w przepastnej dziurze naszego skarbca społecznego, nie wystarczając na jej zatkanie.

Z wiadomości podanych w pismach nie można się dowiedzieć, jakiego rodzaju interes mamy zawrzeć z Bankers Trustem.

TAJEMNICZOŚĆ MOŻE DOPROWADZIĆ DO GOSPODARCZO ZABÓJCEJ UMOWY.

jak zawarta z Włochami i Szwedami.

Umowa obowiązuje państwo, a nietylko rząd, stąd społeczeństwo wiedzieć powinno jaka jest istota umowy, na którą opcję posiada Bankers-Trust. Jak trudne jest położenie gospodarstwa polskiego, społeczeństwo nie zgodzi się na umowę rażąco lichwjarską.

Na co Bankers Trust dostał opcję? Według jednych publikacji chodzi o pożyczkę zagwarantowaną dochodami z monopolu tytoniowego, polegającą na polskich listaw zastawnych za procentemi 8 i pół rocznie na 100 dolarów, za które Bak. Trust płaciłby po 75 dolarów. Nie znam wysokości prowizji i kosztów, a zapłacilibyśmy bez nich za 75 miljonów dolarów nam pożyczonych ostatecznie 100 miljonów dolarów i 10 i trzy czwarte rocznie odsetek, bez amortyzaji i prowizji.

Warunki straszanie ciężkie, teraz niepraktykowane nigdzie, mimo świetnej gwarancji, jaką stanowią dochody z monopolu tytoniowego. Być może że umyślnie podano prasie te uciążliwe warunki, by rzeczywiste, także uciążliwe, lecz lżejsze, ogłoszone wydawały się znośnymi.

Nie rozumiem, co znaczą dalsze wiadomości o udziale Bankers Trustu, w dochodach z monopolu tyt. i to w 45 proc. kwoty wpływającej do ksay państwowej i dalej niedający się liczbowo określić zysk ze sprzedaży monopolowi surowca. Za co to? Za jakie świadczenie ze strony Bankers Trustu? Czy ma to być prowizja za udzielenie j tak lichwjarskiej pożyczki?

Za pożyczenie nam 75 miljonów dolarów płacilibyśmy rocznie odsetek 10.75 miljonów i tytułem udziału w dochodach monopolu, ze względu na żądanie Bankers Trustu, w złotych doprowadzonych do kursu 1 dolar równa się 5.20 złotych 60, 75 miljonów złotych równających się 11.7 miljonom dolarów. Razem wypadałoby za pożyczonych 75 miljonów dolarów płacić rocznie 22.4 miljony dolarów. Jeszcze kwestja przez jaki czas? Ależ to jest niemożliwe, zupełnie wykluczone. Chyba jest to metoda obliczenia, jaka część dochodów monopolu potrzebna jest, by pokryć odsetki za pożyczkę w wysokości trzechletniego dochodu. Okazuje się, że połowa prawie tego dochodu, przy sprzedaniu Bankers Trustowi obligacyj reprezentujących dług 100 miljonowy za 75 miljonów.

Monopol tytoniowy jest wynikiem władzy państwowej, bo chyba tylko z niej wynika prawo monopolu oznaczania cen jego wytworów, zawierających także podatek konsumcyjny objęty ceną. Że Bankers Trust bezwarunkowo żadnych wpływów na ceny wyrobów tytoniowych mieć nie może, że nie może zastąpić polskiej władzy ustawodawczej, jedynie konstytucją uprawnionej do stanowienia o państwowych podatkach, nad tem niema dyskusji. Może być Bankers Trustowi dana możność kontroli dla wykonania swych praw wobec monopolu dającego gwarancję należytej spłaty kuponów listów zastawnych jemu sprzedanych, wszystko inne jest zbędne, i dlatego niedopuszczalne.

Nieprzynosząca Bankowi Comerciale Italjano zaszczytu pożyczka tytoniowa, odpowiadająca panującemu we Włoszech bandyckiemu duchowi Mussoliniego nie może znaleść uzasadnienia moralnego w jeszcze bardziej lichwiarskiej, bardziej poniżającej dłużnika umowie z bankami Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki.

W roku 1920 ambasador Stanów Zjednoczonych p. Morgentau na przyjęciu u ówczesnego wiceministra Skrzyńskiego, w pięknej mowie określił stosunek Stanów do Polski obrazem: "Zbliżamy się do Was z ewangelją w jednej i pełnym trzosem w drugiej ręce“. Czy miałaby ewangelja w ręku Bankers Trustu zamienić się na mało-ewangeliczne narzędzie wojenne, a trzos miałby się stać pusty, żądny napełnienia?

Po niedyskrecji prasy rząd dłużej milczeć nie może, zaszła potrzeba ogłoszenia całej prawdy o opcji Bankers Trustu.

Dr. HERMAN DIAMAND.

—:::—

DR. MŁYNARSKI A POŻYCZKI ZAGRAN.

W tej samej sprawie, dyr. Młynarski w liście do redakcji "Robotnika“ zaznacza, że podpisanie przez niego w Nowym Jorku opcji zobowiązującej rząd polski na przeciąg 3-ch miesięcy (do 8 marca) nie prowadzić z nikim innym poza Bankers Trust rokowań o pożyczkę, było zobowiązaniem odpowiadającem elementarnym wymaganiom przyzwoitości i należy do przyjętych w całym świecie finansowym form. — Opcja podpisana została po uprzedniem porozumieniu się z rządem i z jego upoważnienia.

—:::—

Ministerstwo skarbu wydało komunikat, w którym stwierdza, że p. dr. Młynarski nie brał udziału w zawieraniu pożyczki włoskiej z r. 1924 i ośmioprocentowej pożyczki amerykańskiej, emitowanej za pośrednictwem Dillon Read Co., jak również w rokowaniach o wydzierżawienie monopolu zapałczanego i w sprawie pożyczki zapałczanej, emitowanej za pośrednictwem international Match Co. Również zaproszenie do Polski Sir William Good'a miało miejsce bez udziału p. wiceprezesa dr. Młynarskiego.

Natomiast na skutek specjalnego upoważnienia Rządu p. dr. Młynarski podpisał w St. Zjednoczonych opcję z Bankers Trustem, nie zawierającą żadnych warunków pożyczki, i obecnie na własne życzenie nie bierze udziału w delegacji Ministerstwa Skarbu do rokowań z Bankers Trustem.

Pożyczka za monopol tytoniowy.

WARSZAWA 20 stycznia (AW). Z końcem bieżącego tygodnia będą ukończone prace przedstawicieli Bankers Trust który badają organizację i dochodowość monopolu tytoniowego. Poczem delegaci przystąpią do rokowań z rządem polskim o warunku dzierżawy monopolu pożyczki. Po porozumieniu się z rządem, delegaci przedstawią sprawozdanie dyrekcji Tabacco Company, a rząd polski wyśle specjalnego delegata do Nowego Jorku celem zawarcia umowy.

JAN HYAN.

Starość.

Miała rudawe włosy i imponującą, klasyczną figurę. Gdy tak szybko i elastycznie szła wzdłuż kościoła, stary człowiek który skryty za ścianą powojów, siedział na terasie kawiarni, wiedział, że go zdradza. Łyżeczka drżała mu w palcach, a ostry jeszcze, mimo wieku, wzrok jego z trwogą i niepokojem podążał w ślad za spieszącą kobietą... Oh, jakiż to ból był okropny dla tego starego sześćdziesięcioletnjego starca.

Naprzeciw niej jechała tymczasem kryta dorożka... znak ręki... dorożka staje, a we wnętrzu jej znika ta dumna postać, która przecież należała do niego, była jego własnością. Chwilka a dorożka rusza z miejsca szybkim klusem...

Co sił popędził za dorożką, która tymczasem dawno już znikła za skrętem ulicy. Wreszcie wsiadł do taksometru.

W tę ulicę... dalej... prosto!.. teraz tu na prawo!.. Zaglądał w każdą przecznicę, którą mijało pędzące auto. Ale nigdzie nie widział tej niebieskiej dorożki o siwym koniu, którą tak dokładnie zachował w pamięci. Wreszcie wysiadł z samochodu, zrozpaczony i złamany fizycznie.

Poszedł wzdłuż ulicy, plecy, które zwykle nosił dumnie i prosto, dziwnie się jakoś nagle zgarbiły, oczy zgasły.

Świat dookoła siebie widział jakby przez mgłę. Wtem na jednym z szyldów dojrzał nazwisko "Sanus“. Ależ to jego nazwisko, to on się tak nazywa. On?... Tak, ale czyż on, dyrektor towarzystwa ubezpieczeń "Mercantilia“ Jan Adolf Sanus, czyż on był jeszcze wogóle na świecie?. Ten starzec, który do dziś czuł się jeszcze taki młody, i pełen życia, teraz miał wrażenie, że umarł i dawno jest pogrzebion.

W tej chwili zapomniał o tej wysmukłej kobiecie, w której ciemno- złotawych włosach tyle razy zatapiał swe usta lubieżne — teraz tylko myślał o sobie. O swej boleści. O swem osamotnieniu. A biedna, drżąca próżność ludzka w tem starczem sercu, które wiecznie chciało być młodem, zwiędłemi usty, żebrała litości...

Nagle stanął. Jak prąd elektryczny pręży obwisłe druty tak nerwy jego i muskuły napięły się momentalnie na widok niebieskiej dorożki o siwym koniu. Podbiegł ku niej. Znikły bez śladu słabość i znużenie, poczuł znów świeży przypływ tej energji, tej chęci życia i użycia, jakie ożywiały go przez lat czterdzieści.

— Dorożka!

Dorożkarz przetarł zaspane oczy.

— A dokąd pan każe?

— Przed chwilą mieliście kurs

— Naturalnie miałem — rzekł dorożkarz z chytrym uśmiechem, — przecież po to jeżdżę. O miałem już dziś nawet kilka kursów.

— Mówię o tym ostatnim,... Z któregoście teraz wrócili... Z tą panią! Gdzieście ją zawieźli?

Gdzie?.. A gdzież ona wsiadła?

Dyrektor szybko wskazał ręką. — O tam za kościołem.

— A tak tę panią?.. Nie wiem już nie pamiętam.

Teraz dyrektor próbował dobrocią.

— Dostaniesz talara.

Dorożkarz zmiarkował, że będzie można jeszcze więcej wycisnąć.

— Dwadzieścia!

Teraz dorożka zatrzymała się.

— A co panu tak na tem zależy? To była pewno córka pańska?.. co?

Dyrektor nie odpowiadał, nie mógł mówić, zziajany trzymał w górze dwudziestomarkówkę. Dorożkarz wziął banknot i rzekł udobruchany:

— No to może będzie najlepiej, jak pana zawiozę tam gdzie wysiadła ta mała.

Droga trwała najwyżej dziesięć minut, dyrektor jednak miał wrażenie że jedzie kilka godzin, podczas których spalał się poprostu wściekłą żądzą zemsty i niewymownym bólem.

— Czy zaczekać? — posłyszał głos dorożkarza

— Dobrze... czekajcie!... — odrzekł półprzytomnie.

Przed procesem węgierskich fałszerzy monarchistycznych.

Nici sięgają do faszyzmu międzynarodowego.

Już w lutym ma się odbyć skandaliczny proces węgierskich fałszerzy pieniędzy. Krótki okres, jaki zarządziły władze węgierskie dla ukończenia śledztwa rzuca na nie bardzo podejrzane światło.

Urzędowa węgierska relacja przedstawia przebieg rzeczy w następujący sposób. W grudniu aresztowano w Amsterdamie trzech kroato-węgrów: Jankovicsa, Marsovskyego i Mankovicsa, u których znaleziono 7.500 sztuk fałszywych tysiąc-frankowych banknotów francuskich. Aresztowani oświadczyli, że pozostawali w stosunkach z szefem policji w Budapeszcie, Nadossym. Nadossy natychmiast został odsunięty od śledztwa z rozkazu ministra spr. wewnętrznych i poddany przesłuchaniom. Rewizja w Banku Narodowym węgierskim wykazała że pewna firma krawiecka zmieniła w nim identyczny do pochwyconych w Amsterdamie falsyfikatów. Stwierdzono, że falsyfikatem tym zapłacił za ubranie Kasper Kowacs, lokaj księcia w Saros-Patak. Kavacs po aresztowaniu go w Saros-Patak oświadczył, że otrzymał siedem tysięcy frankówek od nieznanej osoby. — że jedną wydał w Budapeszcie, a sześć innych przesłał do Amsterdamu opiekunom swoich — dzieci. Aresztowano nietylko Kovacs., ale i sekretarza książęcego Raba, który wysyłał do Amsterdamu. Hamburga i Medjolanu podejrzane depesze.

W sam dzień 1 stycznia szef policji Nadossy. który z początku przeczył wszystkiemu, złożył obszerne zeznania. Na ich podstawie dokonano rewizji w mieszkaniu ks. Windisch-Graetza w Budapeszcie i w całym jego pałacu w Saros Patak. Dnia 4 stycznia ks. Ludwik Windischgraetz został aresztowany; pazajutrz aresztowano i Nadossy'ego. Odkryto, że banknoty fałszowane były w piwnicy rządowego Instytutu Kartograficznego przez pracowników Instytutu. Szef Instytutu, Geroe, kierował fabrykacją. klisze wykonywał niejaki Franciszek Purahg. W Hamburgu uwięziono tymczasem niejakiego Edmunda Olchvary'ego, który też trudnił się wypuszczaniem falsyfikatów tysiąc frankówek węgierskiego Instytutu. W Medjolanie tę samą misję spełniał Andrzej Andor. Ogółem aresztowano 24 osoby.

Śledztwo prowadziły władze węgierskie. — przy udziale detektywów francuskich, przybyłych do Budapesztu razem z przedstawicielem Banku Francji. Stwierdzono, że fałszerstwami kierowali Nadossy i Geroe z inspiracji politycznej ks. Ludwika Windisch-Graetza. Papier dostarczany był z Niemiec. Do końca września sporządzono 30 tys. tysiąc frankówek. Agentów do puszczania w kurs falsyfikatów angażował sekretarz książęcy Raba. Arystydes Jankowicz był najbardziej zaufanym agentem i przez dwa tygodnie był gościem ks. Windisch-Graetza. Lokaj Kovacs miał siedem sztuk odrzuconych przez księcia jako mniej udane. — Z początkiem grudnia rozpoczęto wymianę falsyfikatów. Amsterdam, Hamburg i Medjolan były głównemi ogniskami tych operacyj.

Tyle mówią oficjalne stwierdzenia.

Od czasu ich wydania w aferę skandalu zaplątane zostały osoby biskupa polowego Zadraveca który miał odbierać przysięgi tajemnicy od spiskowców, oraz arcyksiążąt Albrechta oraz ojca jego, wodza armji austrjackiej z czasów wojny Fryderyka. Hrabia Paweł Teleky, były premjer, delegat. Węgier w Lidze Narodów, członek Komisji Mossulskiej, wyjechał pospiesznie poza granice Węgier. Dwudziestoczteroletni książę Aleksander Liechtenstein odebrał sobie życie. Deputowanych faszystowskich Ulaina i Eckhardta broni narazie nietykalność poselska.

Obok franków fałszowane dinary, liry i korony czeskie. a jak jeden z dzienników węgierskich twierdzi, i złote polskie.

"Matin" zamieścił wynurzenia hr. J. Karolyego radykała węgierskiego, któremu rząd Horthy'ego skonfiskował cały majątek. Zdaniem Karolyiego — w więzieniu powinno się znaleźć nie dwadzieścia cztery osoby, ale sto pięćdziesiąt. Bandą zbrodniarzy kierowali niemieccy nacjonaliści, którzy dostarczali ludzi, wzorów i pieniędzy. Inicjatorów szukać trzeba w Monachjum, między adjutantami Ludendorffa, którzy rozpoczęli fałszerstwa banknotów francuskich już w ciągu wojny. Plany działania ułożone zostały we wrześniu na Międzynarodowym Zjeździe Faszystów w Budapeszcie, gdzie monarchistów austrjackich reprezentował dr. Schager, pozostający w bliskich stosunkach z arcyksięciem Albrechtem.

*

Dzienniki budapeszteńskie donoszą.

Zastępca prawny księcia Windischgraetza, konferował z przedstawicielem Banku Francji. Przedstawiciel Banku zobowiązał się do cofnięcia skargi o odszkodowanie, jeżeli książę wyzna wszystko, co się tyczyło afery. — Książę Windischgraetz uważa, że nie jest dłużnikiem Francji.

Ogólnie przypuszczają, że propozycja francuska spowodowana została wykryciem nowych poszlak, stwierdzających udział w akcji fałszerskiej Niemiec, na czele której miał stać Ludendorff i wybitni politycy nacjonalistynych Niemiec.

Bezrobocie w Warszawie.

WARSZAWA 20 stycznia (AW). Liczba bezrobotnych w Warszawie w dniu 16 b. m. wynosiła 12.750 osób. powiększając się o 1.500 osób w porównaniu z poprzednim tygodniem. Przy robotach miejskich znalazło pracę 3.060 osób. W tych dniach znajdzie zatrudnienie przy rozbiórce jednego z fortów 100 osób

—:—

Dodatek drożyźniany dla tramwajarzy warszawskich.

WARSZAWA 20 stycznia (AW). Dyrekcja tramwajów miejskich zgodziła się wypłacić swym pracownikom 11 procentowy dodatek drożyźniany.

—:—

30 złotych na poczet stypendjów.

WARSZAWA 20 stycznia (AW). Min, oświaty Grabski wysłał do wszystkich wyższych uczelni okólnik. w którym poleca wypłacić po 30 zł. na poczet stypendjów akademickich. Kiedy i w jakiej ilości nastąpi wypłata reszty przypadającej sumy niewiadomo Treść tego okólnika jest sprzeczna z przyrzeczeniem min. Grabskiego. złożonem w ubiegłym tygodniu. iż do dnia 16. b. m. będą wypłacone stypendja minimalne po 80 zł

—:—

Dorożka ciężko przejechała na drugą stronę ulicy, a za nią machinalnie podążył dyrektor. I na przeciwległym trotuarze począł chodzić tam i z powrotem trwożnym i zbolałym wzrokiem śledząc kamienicę.

A gdy tak sunął się tam i nazad roztrzęsiony zmiażdżony a przecież podtrzymywany dziwną jakąś energją, zjawiły się niby z za jakiejś zasłony, pokrytej pleśnią i pajęczyną, dawne wspomnienia wszystkich jego przeżyć miłosnych. Były to zaś same wyroki śmierci, które sam wydał i sam wykonał. Ani jedna go nie zdradziła, ale on. on żadnej nie dochował wiary! I zawsze miał już następną, zanim zerwał z poprzednią. Ten kielich goryczy nie minął żadnej, każda wiedziała, któráto "siostra" zabrała jej serce tego donżuana.

O jednej wiedział że poszła na ulicę z rozpaczy o niego, inna znów, taka mała, zgrabna blondyneczka o szafirowych zawsze jakby błagalnych oczach. zastrzeliła się w jego sypialni i jego rewolwerem. Pierwszy strzał zranił ją tylko, ale potem strzeliła jeszcze cztery razy w brzuch i piersi, aż straciła przytomność.

Namiętność dla obecnej swej żony napadła go nagle niby dzikie zwierzę bezbronnego wędrowca. Miał wtedy lat pięćdziesiąt, wyglądał jednak najwyżej na trzydzieści kilka. Józia zjawiła się u niego w jakiejś sprawie ubezpieczeniowej. Podobała mu się, próbował ją zdobyć, jak inne nahalnie, obcesowo, lecz spotkał się z nieugiętym oporem. To podnieciło go jeszcze więcej. Zasięgnął informacji dowiedział się, że Józja żyje przy rodzinie skromnie lecz przyzwoicie i oświadczył się o jej rękę.

Odtąd ten, zawsze jeszcze silny i pełen życia człowiek spalał się w ogniu namiętności i wiecznego pożądania. Te dziesięć lat, które minęły w ciągłej żądzy i tęsknocie, wystarczyło, by do dna wypalić krater jego serca; nie wystarczyły jednak, by zabić także i pragnienia. których spełnienia nie mógł już dać ni drugim ni sobie.

Z temi czarnemi, wiecznie płonącemi oczyma pod siwą czupryną, z swym wysokim, pochylonym wzrostem, i szybkimi, gorączkowymi ruchami, dyrektor stanowił typ, który zdolen był wywołać, u kobiety raczej bojaźń i odrazę, niż przychylność, nie mówiąc już o miłości.

Żona jego zdradzała go, nie, zdradza go teraz właśnie, w tej minucie. Gdy on tu stoi, ona spoczywa w objęciach innego. Ach czemuż i tym razem nie potrafi być zimnym i obojętnym, nie potrafi kopnąć jej i odtrącić od siebie. — Zbliża się starość, czuł to w tej chwili, ta okrutna starość, która nie wierzy już w żadną nadzieję, a tylko jeszcze rozpaczliwie czepia się tego, co uważa za swą własność.

Jakby pod wpływem sił jakichś magnetycznych bezwiednie przeszedł na drugą stronę i znalazł się tuż obok kamienicy. Deszcz zaczął padać, a on nie miał parasola. Smutnie spojrzał na cylinder, który na chwilę zdjął z głowy. Deszcz padał coraz większy. Wreszcie zaczęło lać strumieniami. Dyrektor schronił się w bramie. Na schodach dosłyszał kroki. Dwoje osób?

Nie, jednej... tak.. to była ona, jej chód!

Gdy go spostrzegła, bladość pokryła jej twarz szczęśliwą i rozpromienioną. Ale opanowała się, nim zdążył podejść do niej i chwycić ją za rękę.

— Gdzieś była? — zapytał, dysząc ciężko.

— Tu na górze! Spokojnie wskazała głową w kierunku schodów. — Chcieliśmy przecież kupić kilim. Pod tym adresem znalazłam anons w gazecie.

Pokazała mu wycinek, na którym rzeczywiście w tej ulicy i pod tym numerem anonsowany był kilim na sprzedaż. Że anons ten nadała sama, by mieć zawsze obronę w razie śledzenia jej tego nie mógł się domyśleć nawet ten nieufny i podejrzliwy starzec, posiwiały w zdradach i podstępach miłosnych.

Cieszył się jak dziecko. Ze łzami w oczach błagał ją o przebaczenie, iż śmiał ją podejrzewać. A ona tając wstręt i obrzydzenie, musiała znosić jego radosne i czułe pocałunki, gdy wracali tą samą dorożką, która ją przywiozła na rendez-vous.

—:—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 21 stycznia

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH. Dziś o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, na którem Klub radnych PPS. postawi sprawę uruchomienia robót, celem zażegnania bezrobocia.

POGRZEB DANIELA JEDLICZ KAPUŚCIEŃSKIEGO. W niedzielę, dnia 17. bm. liczne grono przyjaciół odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku ś.p. Daniela Jedlicz-Kapuścieńskiego, syna Józefa Jedlicza-Kapuścieńskiego znanego literata i kierownika literackiego teatrów miejskich.

W zmarłym traci nietylko najbliższa rodzina ukochanego syna, ale i społeczeństwo młodą, obdarzoną niepospolitemi zdolnościami jednostkę.

Niech serdeczny żal i głębokie współczucie przyjaciół stanie się ulgą w ciężkim cierpieniu rodziny.

BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM będą wypłacane nadal i w styczniu zasiłki z funduszu 15.000 złotych przyznanego na ten cel dla Lwowa i następujących powiatów: Bóbrka; Gródek Jagiell.; Jaworów; Lwów; Rawa Ruska; Rudki; Sokal i Żółkiew. W pierwszej linji uwzględnieni będą ci, którzy mimo złożenia podań zasiłku w II półroczu 1925 nie otrzymali z powodu wyczerpania się funduszów, w drugiej linji zamieszkali na prowincji o ile bezzwłocznie złożą w Magistracie miast swego zamieszkania podania z dołączeniem świadectwa zwolnienia z pracy i wykazu familijnego, w końcu w miarę jak starczą fundusze również ci, którzy w jesieni już raz zasiłek otrzymali. Zgłoszenia ponowne, -już zarejestrowanych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy są zbyteczne, gdyż wszyscy którym Komitet uchwali przyznanie zasiłku zostaną o decyzji pisemnie zawiadomieni.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 7.28 zł. W wolnych obrotach płacono je około 7.50 zł.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W WARSZTACIE KOLEJOWYM. Antoni Kolmuk, ślusarz kolejowy — spadł z dachu wagonu przy pracy w warsztacie kolejowym, przyczem doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Lekarz kolej. dr. Dekański udzielił nieszczęsnemu pierwszej pomocy poczem odwieziono go do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W CZASIE ATAKU SZAŁU. 19-letni Natan Poborylas, student gimn. zam. w hotelu "Brener" przy ul. św. Stanisława, popadłszy w atak szału powybijał szyby w pokoju, następnie szkłem poprzecinał sobie żyły u rąk.

Zawezwany lekarz Pogotowia rat. udzielił nieszczęsnemu pomocy, poczem odwieziono go do szpitala.

ŚCIGANIE HAZARDZISTÓW. Wczoraj wieczorem zarządziła policja kontrolę po lokalach kawiarnianych i restauracyjnych.

Komisarz Konarski ujął kilka osób na grze hazardowej w kawiarni Europejskiej — zaś kom. Gepert przytrzymał kilku w kawiarni Muzeum. Po spisaniu protokołów doniesienia te skierowano do prokuratorji S. A.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj o świcie włamali się nieznani sprawcy do budki inwalidzkiej Antoniego Zubacza przy ul. Janowskiej i skradli 1500 sztuk papierosów egipskich, czekoladę i 5 kartonów zapałek, wartości 250 zł.

Nieznani sprawcy wycięli w nocy 6 dziur w drzwiach od strony kurytarza, usiłując dostać się do restauracji Mendla Grossa przy ul. Kopernika l. 29 Posterunkowy Tumidajewicz spłoszył jednak włamywaczy, którzy zbiegli.

Paulinie Burlikowskiej skradziono w Rynku torebkę wraz z legitymacją kolejową.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za opilstwo i wywołanie awantur osadzono w areszcie Marję Borejko i Włodzimierza Karpińca.

Za wałęsanie się po placach targowych aresztowano Filipa Nadla, zam. przy ul. Zamarstynowskiej, Leona Modliszewskiego, zam. przy ul. Zborowskich.

Za oszustwo aresztowano Aleksandra Jankowskiego.

Jana Mejsika bez zajęcia i miejsca zamieszkania ujęto w czasie snu w piecu cegielni Reissa przy ul. Snopkowskiej.

—:::—

Samobójstwo z powodu rumacji mieszkaniowej.

W realności prof. Bergera przy ul. św. Zofji pod l. 40 od dłuższego czasu mieszkał 67-letni hrabia Mieczysław Komorowski.

W ostatnich latach żył w biedzie, nie mając środków do życia. Czynszu za mieszkanie nie płacił również przez przeciąg trzech lat. Właściciel realności uzyskał wobec tego wyrok rumacyjny. W ub. wtorek zjawił się w mieszkaniu hr. K. funkcjonarjusz sądowy zapowiadając mu na drugi dzień rumację mieszkaniową.

Zmartwiony tem srodze starzec z rozpaczy popełnił zamach samobójczy przez powieszenie się na gwoździu wbitym obok drzwi.

Przybyli przedstawiciele władzy wraz z właścicielem kamienicy zastali wczoraj nieszczęsnego bez życia. Lekarz miejski dr. Kasparek polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Desperat pozostawił list, w którym podaje, iż wstrętny mu jest ten rodzaj śmierci, jednakowoż broni żadnej nie posiada aby mógł w inny sposób pozbawić się życia. Zmarły niektóre drobiazgi polecił oddać rodzinie, meble zaś zapisał dozorczyni tej realności.

—:::—

Zamach samobójczy dwóch przyjaciół

Wczoraj popołudniu weszło do restauracji Basi Goldstein przy ul. Panieńskiej dwóch mężczyzn, którzy zażądali 2 szklanki piwa. Jeden z nich wypił jednym tchem swe piwo, drugi zaś pozostawił je w połowie. Wkrótce potem obaj zaczęli się wić w boleściach wśród objawów zatrucia. Wobec tego zawezwano Pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz skonstatował, iż obaj zmieszali z piwem większą ilość kwasu solnego i jodyny. Wobec tego odwieziono ich do szpitala.

W śledztwie policyjnem ustalono, iż jednym z desperatów był 30-letni Wasyl Hnatów, żonaty, zam. ul. Zamkowej, drugim zaś 28-letni Józef Petrusów wolny, zam. przy ul. Kampiana.

Jako powód zamachu samobójczego obaj podali iż życie się im sprzykrzyło, albowiem cierpieli niedostatek, spowodowany niepowodzeniem w handlu. Obaj żyli w ścisłej przyjaźni i postanowili razem pozbawić się życia.

—:::—

Łajdactwa cukrowników.

Co wykazały badania komisji.

WARSZAWA, 20-go stycznia. (A. W.). Druga międzyministerjalna komisja do badania kalkulacji cen cukru orzekła, że nawet najbardziej zacofane pod względem technicznym cukrownie b. Kongresówki pracują z zyskiem dla swych właścicieli. Wynik badań Komisji teoretycznie przesądza sprawę podwyżek cukru, której domaga się Związek Cukrowników.

Uroczystości Staszicowskie.

WARSZAWA, 20-go stycznia. (A. W.). Dn. 20 bm. w kościele św. Krzyża kard. Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo z okazji 100-rocznicy zgonu Stanisława Staszica. — Rząd reprezentowali min. Grabski, Kiernik i Piechocki. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Sejmu-Senatu, wojskowości, miasta i najszerszych warstw społeczeństwa. Po wysłuchaniu kazania ks. Szlagowskiego zebrani udali się do pałacu Staszica, gdzie dokonano uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Staszica. Przemawiał imieniem Tow. Naukowego p. Puławski. Popołudniu odbyła się wielka uroczysta Akademja Staszicowska w salach Rady Miejskiej.

—:::—

Nowy ambasador francuski.

WARSZAWA, 20-go stycznia. (A. W.). Mianowany wczoraj nowym ambasadorem francuskim w Warszawie p. Laroche liczy 54 lat Przydzielony do Centrali francuskiego ministr. spr. zagr. pracował pod dyrekcją p. Berthelota którego od 3 lat zastępował na stanowisku dyrektora departamentu politycznego. Dyrektor departamentu politycznego to pierwszy po ministrze urzędnik tego resortu. Pozatem p. Laroche zajmuje się pracami literackiemi. Ostatnio brał udział w rokowaniach londyńskich i genewskich, oraz uczestniczył we wszystkich konferencjach L. Nar. Ze sprawami politycznemi jest bardzo dobrze obeznany.

—:::—

Echa afery czekowej w Cieszynie

WARSZAWA, 20-go stycznia. (tel. wł.). Z Cieszyna donoszą, w związku z aresztowaniem Leona Płonki, wykazało się, iż był on prokurzystą Banku Gosp. Kraj. w Cieszynie Ponieważ Bank Gosp. Kraj. po odejściu Płonki z Banku, nie odebrał mu prokury, Bank Polski, w Bielsku, nic nie wiedząc, iż Płonka nie jest już prokurzystą B. G. K. w dalszym ciągu honorował czeki z jego podpisem. Po wykryciu tych machinacyj Płonka uciekł do Ameryki.

—:::—

Z sali sądowej.

O podpalenie.

W Artasowie, pow. żółkiewskiego, spaliły się w nocy 15. września z. r. 2 sterty wyki i owsa wartości 7.000 zł. na szkodę tamtejszego dziedzica Jana Krzysztofowicza.

Policja aresztowała tamtejszego zarobnika 26-cio letniego Ejsigi Krumpera pod zarzutem tej zbrodni.

Wczoraj stanął K. przed trybunałem sędziów przysięgłych. Akt oskarżenia zarzucał mu również ciężkie pobicie Senia Wołkuna, a jako motyw podpalenia podano nienawiść jaką żywił oskarżony do zarządcy dóbr K. Bartmańskiego.

—:::—

Ciężkie oskarżenie przeciw policji.

Krumper zeznając na rozprawie odwołał swe przyznanie się w śledztwie do winy podając, iż przyznanie to wymuszono na nim biciem i kalowaniem na posterunku P. P. w Dzibułkach. Masakrowano go tam bowiem do utraty przytomności. "Śledztwem" tem kierował posterunkowy Czarnewczyn, przysłany z powiatowej komendy P. P. w Żółkwi.

Kierownik posterunku w Dzibułkach Rutkowski zaprzeczył jakoby bito oskarżonego. Jako motyw obciążający skarżonego podał R. "opinję publiczną", albowiem ogólnie bano się we wsi oskarżonego. Również ślady butów na polu były podobne do odcisków butów oskarżonego.

Jednakowoż okazało się z przesłuchań innych świadków, iż odciski tych butów wskazywały, że miały one podkówki na obcasach, obuwie zaś K. było bez podkówek. Ślady te znajdowały się w oddaleniu 100 kroków od spalonych stert.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili winę oskarżonego 11-ma głosami. Trybunał zasądził przeto Krumpera na 5 lat ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Dukiet, oskarżał prok. Paklikowski, bronił dr. Grek.

Skazanie fałszerza.

WARSZAWA, 20 stycznia. Dr. Gagatek, wyrokiem Najwyższego Sądu w Warszawie został skazany na 3 miesiące więzienia za sfałszowanie podpisu Brunickiego na dokumencie.

Czas ostatni, aby licznych gagatków poza-mykać.

—:::—

Komunikaty.

× "SCENA ROBOTNICZA" UNIW. LUD. im. A. MICKIEWICZA. W czwartek, dnia 21. stycznia odbędzie się posiedzenie o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Bourlarda 5. Obecność wszystkich członków konieczna.

Za obrazę Grabskiego miesiąc aresztu.

W sobotę odbyła się w Warszawie ciekawa rozprawa. W dn. 7-go listopada ub. r. pojawił się artykuł "Rzeczypospolitej", prowadzącej kampanję przeciwko b. ministrowi skarbu Wł. Grabskiemu, artykuł pt. "Nielegalne przekroczenie kredytów rządowych w Państwie polskiem."

Rząd, w osobie b. ministra skarbu Wł. Grabskiego, a następnie minister Sprawiedliwości dopatrzywszy się w artykule powyższym fałszu i szerzenia wiadomości o rozporządzeniu Rządu, mogących wywołać niepokój publiczny, bowiem dotyczy legalności lub nielegalności rozporządzeń Rządu), pociągnęli odpowiedzialnego redaktora "Rzplitej" Stan. Jasińskiego do Sądu.

Sąd Pokoju uniewinnił redaktora J., uważając, że nie było tu złej woli.

Innego zdania była instancja druga, która, po wysłuchaniu wniosków prokuratora Borowskiego, uznała, że Jasiński, działał z całą świadomością i że głoszone przezeń w inkryminowanym artykule wiadomości mogły wywołać niepokój publiczny.

Sąd przeto uchylił wyrok i skazał red. Jasińskiego na miesiąc aresztu.

Z bagnistej grzędy nadużyć.

Hjena okradająca bezrobotnych.

Sensacją Krosna jest aresztowanie tamtejszego kierownika urzędu bezrobotnych, p. Kozakiewicza. Właściwie dla ludzi widzących dobrze, sensacją to nie było. Z chwilą powołania Kozakiewicza na kierownika urzędu bezrobotnych, skromny dotychczas urzęd. Banku Przem. zaczął życie na szeroką stopę, kupował auta, płacił kolacje po 600 zł. itd. Wreszcie któregoś dnia kontrola z Warszawy i Lwowa wykazała w urzędzie nadużycia, dochodzące do kilkudziesięciu tysięcy. zł. Aresztowano Kozakiewicza, który w dodatku jeszcze podszywał się pod sfałszowany tytuł "dr." i udawał właściciela dóbr, którym nie był. — Śledztwo prowadzi naczelnik sądu w Krośnie p. Galik

—:::—

Zbrojenia węgierskie.

Interpelacja socjalistów austrjackich.

Poseł socjalistyczny dr. Juljusz Deutsch wniósł do Rady narodowej w Wiedniu interpelację w sprawie zbrojeń węgierskich.

Interpelacja twierdzi, że Węgry utrzymują dużą armję tajną. Ta armja, mająca przywrócić przedwojenne wielkie Węgry, zagraża pokojowi Europy. Wszystkich dawnych rezerwistów zmusza się wysokiemi karami by brali udział w ćwiczeniach wojskowych. Straż celna musi uczyć się strzelania z karabinów maszynowych. Młodzież w stowarzyszeniach jest przyuczana do rzucania granatów ręcznych. Rząd wie i popiera te przygotowania. Do interpelacji są dołączone poufne dokumenty.

Interpelant wraz z towarzyszami domaga się od rządu austrjackiego by ten ostatecznie zwrócił uwagę Ligi Narodów na przygotowania wojenne Węgier.

—:::—

Echa procesu Haarmanna.

HANOWER. 20 stycznia. W procesie przeciw Grausowi, wspólnikowi straconego, wielokrotnego mordercy „Haarmanna, zapadł onegdaj wyrok, znoszący karę śmierci, na którą Graus został poprzednio skazany. Zamieniono mu ją na 12 lat więzienia.

—:::—

Największa encyklopedja świata.

Stare Chiny przed wiekami jeszcze stworzyły olbrzymie dzieło, na które nie potrafił się zdobyć żaden naród świata. Jest niem gigantyczna encyklopedja, ukończona już w r. 1407 a obejmująca 22.877 tomów. Pracowała nad nią cała armja uczonych i przepisywaczy. Utworzono specjalną komisję, złożoną z 147 uczonych, która opracowała cały plan; do wykonania go powołano 2169 współpracowników. W przeciągu 4 lat powstało dzieło, obejmujące wszystko, co do tego czasu ukazało się w zakresie literatury sztuki i nauki.

Z tego zbiorowego dzieła istnieje dotychczas tylko jeden egzemplarz, a i w niem brakuje 2122 tomów. Pierwszy odpis padł ofiarą pożaru już w r. 1557; oryginał i drugi odpis zatracił się podczas wiel kich zaburzeń w połowie ubiegłego roku.

Obecnie rząd chiński powziął zamiar wydrukowania po raz pierwszy całego dzieła (istniejący egzemplarz jest pisany). Praca ta obliczona jest na 10 lat. Całość ma obejmować 30.000 tomów, mających łącznie ponad 3 miljony stron.

W Szanghaju, gdzie ta encyklopedja drukować się będzie, zostanie wybudowany gmach o 120 ubikacjach, gdzie pomieści się redakcja i sztab współpracowników, liczący 400 osób.

Z dnia.

W Rosji sowieckiej.

Na marginesie wycieczki posłów do Rosji.

Prasa niemiecka ogłasza pamiętniki niejakiego Mattisena, byłego urzędnika konsulatu łotewskiego w Petersburgu. Pamiętniki te zaopatrzone tytułem: "Wrażenia cudzoziemca w Rosji sowieckiej" przedstawiają stosunki w Rosji nieco odmiennie, niż zostały one ukazane choćby ostatnio naszym wycieczkowiczom poselskim przez uprzejmych gospodarzy.

Na początku 1923 roku władze sowieckie aresztowały Mattisena w Piotrogrodzie oskarżając go o szpiegostwo na rzecz Łotwy. W. G. P. U. piotrogrodzkiem aresztowanego urzędnika konsularnego republiki łotewskiej dotkliwie pobito, żądając od niego "wydania wspólników". Mattisen oświadczył sędziemu śledczemu, iż nie brał żadnego udziału w organizacjach szpiegowskich i nic nie może powiedzieć. Nie zważając na to prowadzono go codzień na badania, bijąc go za każdym razem.

Natychmiast po aresztowaniu Mattisena rząd łotewski złożył w Moskwie protest. Rząd sowiecki obiecał rozpatrzeć sprawę, lecz uwolnienia aresztowanego odmówił. Tłumacząc się brakiem wiadomości urzędowych z Piotrogrodu. W tydzień po złożeniu protestu łotewskiego Mattisena przewieziono do Moskwy i zamknięto w więzieniu Butyrskim, gdzie był świadkiem przerażających scen. Codziennie widział ludzi, wyprowadzanych na rozstrzelanie. W jednej celi z nim znajdował się ksiądz, który zwarjował po tem, jak bolszewicy kilkakrotnie wyprowadzali go na rozstrzelanie, znęcali się nad nim, darowując mu następnie życie. Raz na tydzień przywożono do więzienia butyrskiego aresztowanych z więzień na południu Rosji. Niektórych rozstrzeliwano w Moskwie, innych wywożono na wyspy Sołowieckie.

Mattisen opisuje okropne przykłady terroru sowieckiego i oświadcza, iż wielu cudzoziemców: Niemców, Francuzów, Polaków, Łotyszów i przedstawicieli innych narodowości — znajduje się dotychczas w więzieniach sołowieckich.

Osobliwy wymiar sprawiedliwości.

W Nrze 10 umieściliśmy zażalenie Anny Kołpak na wymiar sprawiedliwości przez s. Niżankowskiego w Chodorowie. Komitet P. P. S. zażądał sprostowania i twierdził że nie s. Niż. ale s. Kleszczyński tą przykrą sprawą się zajmował — Nr. 13.

Tymczasem Anna Kołpak przeczytawszy "Dziennik Ludowy" znowu do nas napisała i podtrzymując naszą pierwszą notatkę twierdzi, że s. Kleszczyński, jako naczelnik sądu zwiedzał więzienia i wówczas Kołpakowa wniosła skargę na s. Niżankowskiego.

Prezydent Czerwiński winien wyjaśnić tę sprawę i niczego drukować w tej sprawie nie będziemy zanim sądowe władze na zażalenie Kołpakowej nie odpowiedzą.

Mimochodem.

Maliny czy kolce!

(Obrazek z praktycznej anarchji).

Kiedy Grabski chciał usunąć Karpińskiego z prezesury Banku Polskiego, jako człowieka szkodliwego z braku koniecznych fachowych i umysłowych kwalifikacji — wówczas urzędnicy tego banku hurmą udali się do p. prezesa, aby mu wyrazić swoje zaufanie i zadowolenie, że on właśnie jest tym prezesem.

Kiedy z powodu znanych nadużyć w Banku Gosp. Krajowego we Lwowie za puszczanie fikcyjnych czeków kolnikowych rząd usunął niedołężnego dyrektora — Małaczyńskiego — znowu urzędnicy Banku Gosp. Kraj. zebrali się w kasynie i obsypawszy niedołęgę kwiatami, jedli, pili i komunikaty do gazet rozesłali, że Polska straciła "zasłużonego obywatela".

Kiedy rząd po zapłaceniu 25 000 zł. za skompromitowanie się w procesie Steigera nareszcie wyciągnął konsekwencje i pędzi do stu diasków różnych Kajdanów zjechali się prokuratorowie z Małopolski Wsch. i gremjalnie po wysłuchaniu mszy św. — patrjotycznem kazaniu ks. Zygmunta Adolfa — fachowego wykładu Rutki na temat: "Jak się nie powinne śledztwa prowadzić" oraz koreferenta Hutha: "Paskarstwo, jako czynnik demoralizacji urzędów publicznych" udali się do p. prokuratora Maliny i wyrazili mu swe ubolewanie z powodu słusznych zarzutów opinji publicznej. Wprawdzie wzruszające jest to wiernopoddańcze oddanie młodszej generacji urzędniczej wobec swoich przełożonych, ale wydaje się nam, że w praworządnem państwie zupełnie kto inny ma w tej materji do powiedzenia o czem przedewszystkiem prokuratorzy pamiętać powinni.

—:::—

Dokoła reformy rolnej i parcelacji.

WARSZAWA. 20-go stycznia. (tel. wł.). W związku z pracą ministerstwa reform rolnych nad wydaniem rozporządzeń wykonawczych do ust. o wykonaniu reformy rolnej, kierownik ministerstwa p. Radwan wezwał do Warszawy prezesa poznańskiego Urzędu Ziemskiego p. Borszewskiego. Zawezwanie to tłumacza zamiarem rozpoczęcia przez rząd parcelacji kontyngentu wyznaczonego na r. 1926 w Poznańskiem.

—:::—

O pracę dla bezrobotnych.

WARSZAWA. 20-go stycznia. (tel. wł.). Jutro w ministerstwie spraw wewn. pod przewodnictwem ministra Raczkiewicza odbędzie się konferencja w sprawie uruchomienia inwestycyjnych robót publicznych, w celu zatrudnienia bezrobotnych.

—:::—

Zmiany w preliminarzu budżetowym.

WARSZAWA. 20-go stycznia. (tel. wł.). Na jutro zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów. Posiedzenie poświęcone będzie omówieniu zmian, jakie obecny minister skarbu zamierza, z powodu oszczędności wprowadzić do preliminarza budżetowego na r. 1926.

Kurs dolara

WARSZAWA. 20-go stycznia. (tel. wł.). Dziś na rynku walutowym zaznaczył się w dalszym ciągu słaby kurs dolara.

Na czarnej giełdzie płacono po 7'50 poczem nastąpiła zniżka na 7'47.

W obrotach międzybankowych płacono 7'29 Bank Polski po 7'28.

—:::—

Niepokojące wieści z pogranicza pruskiego.

GDAŃSK. 20 stycznia. (AW.) Z pogranicza Prus Wschodnich nadchodzą niekojące wiadomości o coraz energiczniejszej akcji wojskowych organizacyj niemieckich. Pomimo kontroli aljanckich komisji rewizyjnych organizacje te zaopatrzone są obficie w broń i amunicję. Ostatnio powstała nowa organizacja pod nazwą "Grenzschutz Ost", na czele której stoi por. Rossbach. Oficer ten znany jest na Pomorzu z r. 1920, kiedy to krwawemi masakrami stłumił ruch ludności dążącej do połączenia Pomorza z Polską.

—:::—

Inteligencja zaczyna myśleć o sobie.

Zebranie nauczycieli szkół średnich.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Instytutu Technologicznego informacyjne zebranie nauczycieli szkół średnich we Lwowie — przyczem zjawiło się przeszło 150 osób.

Zebranie zagaił przewodniczący Związku zawodowego nauczycieli pol. szkół średnich p. Hubert — i po przywitaniu gości p. Janellego. prof. Zakrzewskiego. p. Władyki — przedstawił w krótkich słowach genezę powstania związku zawodowego. marazm i politykomanję Tow. Naucz. Szkół Wyż. i zapoznawanie celów organizacji zawodowej. co nareszcie otworzyło oczy nauczycielom. że najwyższy czas opuścić endeckie podwórko.

CELE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO.

Następnie przewodniczący ogóln. Zw. zawodow. naucz. w Warszawie p. D. Raabe w nader sympatycznej formie ujął cele i zadania związku zawodowego. Związek ma charakter ideowy i na pierwszem miejscu stawia interes oświaty. który musi się opierać na demokratyczno-republikańskim ustroju państwa. Interes zawodowy i materjalny nauczyciela nie stoi w sprzeczności z interesem państwa. Poniżony moralnie i materjalnie nauczyciel nie przyczyni się do sanacji stosunków i nie może wzmocnić podwalin państwa. Nie wierzymy. ażeby obecna droga szalonego obcinania pensji nauczycielskich prowadziła do naprawy stosunków. gdy równocześnie urzędnika PKO — który wykrył nadużycia p. Lindego. zawiesza się w urzędowaniu i wytacza się mu dochodzenia dyscyplinarne.

Idea rad pedagogicznych w każdym zakładzie. ich współudział w kierownictwie. mianowaniach i kwalifikacji — to konieczność rozwoju demokratycznego szkolnictwa. T. N. S. W. w projekcie reformy szkolnictwa i pragmatyki odnośne przepisy — umieszczone przez prof. Kumanieckiego — wykreśliło. gdy przesłano T. N. S. W. ów projekt celem oświadczenia się.

To jeden z kwiatków T. N. S. W. na polu obrony praw nauczycieli.

PRZECIW POLITYCE REDUKCYJNEJ MIN. OSW.

Przechodząc do aktualnej obecnie redukcji płac i polityki w tym kierunku ministra oświaty — zaznaczył referent że Związek zaw. chciał zwołać razem z T. N. S. W. zjazd w Warszawie — jednakże T. N. S. W. niestety odmówiło współudziału w tej akcji.

Wobec tego związek postanowił zwołać na 24. I. br. zjazd delegatów pracowników nauczycielskich z całego państwa. — Huczne oklaski nawet ze strony dotychczasowych zagorzałych zwolenników TNSW jak ks. Dziędzielewicz i inni — potwierdziły słuszność zasad. polityki i metody pracy związku zawodow. wyrażając w ten sposób potępienie działalności T. N. S. W.

DYSKUSJA.

W obszernej dyskusji — podniósł p. Kubiński demokratyczność związku zawodowego i przystosowanie form do obecnych czasów i zadań w przeciwstawieniu do TNSW. gdzie panuje hierarchja. kult oraz rządy jednostek — dość często marnych — a nikt z kolegów nie czuł się swojsko w tym towarzystwie pełnem reakcyjnych dążeń; Dr. Sochaniewicz zwrócił uwagę. że TNSW. świeciło nieobecnością na zjeździe historycznym w Poznaniu. gdy związek zawodowy brał bardzo czynny udział.

Liczni goście z prowincji wyrazili również akces do związku — podnosząc. że już mają dość endeckiej metody — zaprzedającej interes nauczycieli i państwa.

Przewodniczący usprawiedliwiał nieobecność posła Smulikowskiego. który miał przedstawić sprawę pragmatyki nauczycielskiej. zapowiadając. że w najbliższą niedzielę będzie zwołane specjalne zebranie poświęcone tej sprawie. na którem referent tej ustawy w sejmie poseł Smulikowski zaznajomi ogół z jej treścią i reakcyjnem stanowisku TNSW. w walce o prawa nauczycieli.

Wielu z obecnych po zakończeniu zebrania zapisało się do nowego związku zawodowego — który już po tygodniu istnienia liczy kilkadziesiąt nauczycieli.

Przybyły na zebranie p. Władyka. wiceprezes „Ogniska“ powitał bardzo serdecznie powstałą organizację nauczycieli szkół średnich — wyrażając przekonanie. że obie organizacje mające wspólne cele i zadania — będą szły razem a nie jak dotychczas TNSW. występować odrębnie. a nieraz przeciw nauczycielom szkół powszechnych.

Tworzymy organizacje dla obrony swoich interesów w zgodzie i po linji potęgi demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Im silniejszą będzie nowa organizacja — tem silniejszą demokracja i państwo. bo bez prawdziwej oświaty i inteligencji nie utrzymamy niepodległości.

Prezydjum związku przedstawiło się p. kuratorowi. zawiadamiając go oficjalnie o powstaniu oddziału związku. P. kurator obiecał wszelką pomoc oraz objektywność w stosunku do obu organizacji nauczycielskich.

ZEBRANIA NA PROWINCJI.

Dla informacji dodajemy. że w najbliższym czasie odbędą się zebrania nauczycielskie zwołane przez zarząd związku w Przemyślu. Stanisławowie i t. d. aby nauczyciele w tych mniejszych ośrodkach dowiedzieli się prawdy i mogli skoordynować swoje siły.

Wnioski angielskich socjalistów.

Socjalizacja górnictwa oraz fuzja zakładów wytwarzających energję.

Pertraktacje komisji węglowej osiągnęły punkt kulminacyjny na posiedzeniu czwartkowem. na którem profesor uniwersytetu londyńskiego Tawney przedłożył plan reorganizacji przemysłu. Memorjał górników nabiera skutkiem tego nadzwyczajnego znaczenia. że nie przedstawia jedynie propozycyj górników. lecz znalazł również zgodę rady generalnej związków zawodowych. egzekutywy Partji Pracy oraz frakcji Partji Pracy w Izbie posłów.

Plan nie ogranicza się tylko na przekształceniu i uspołecznieniu kopalnictwa węglowego. lecz żąda także skupienia i ujednostajnienia ogółu wytwórczości siły energji gospodarstwa brytyjskiego.

Przemysł węglowy w myśl tego planu musi się stać jedną organizacją dla kopalni węgla. wytwarzania siły elektrycznej koksu i opalania bezdymnego; wytwarzanie gazu. amonjaku i innych ubocznych produktów. Celem przeprowadzenia tego planu proponuje się szereg ciał. którym powierzy się ma kierownictwo całe. Profesor Tawney wyliczywszy wszystkie te koncesje dodaje. że skupienia tych zakładów wytwarzających energję nie muszą narazie koniecznie ulec socjalizacji. Idzie o to. aby minimalną siłą biurokratyczną uzyskać maksimum sprawności i świadczeń.

—...—

Moskwa a Amsterdam.

W obradach XIV kongresu komunistycznego na którym — jak to pisaliśmy — rozegrała się generalna bitwa o NEP... odbyła się ciekawa dyskusja o stosunku Sowietów do Międzynarodówki Amsterdamskiej.

Referat wygłosił Tomski. opowiadając się na rzecz jednolitego frontu z Amsterdamem. Przewodniczący Profinternu, Lozowski, wyjaśnił następnie, co on rozumie pod jednolitym frontem. Zamiarem Moskwy — oświadczył on — jest przedewszystkiem wbić klin między prawe i lewe skrzydło Międz. Amsterdamskiej, doprowadzić do rozłamu i tą drogą dopiąć zwołania kongresu międzynarodowego na którym Profintern (komunistyczna Międzynarodówka Zaw.) odegrałaby rolę kierowniczą. Łozowski „nie wie“ ilu członków liczy obecnie Profintern, gdyż nie posiada „dokładnych cyfr“. Amsterdam zaś liczy 13.5 miljona członków. Łozowski spodziewa się, że przeciągnie przynajmniej część tej masy na stronę Moskwy. A w każdym razie, gdyby się to nawet nie udało, Moskwa nie powinna wstępować do Amsterdamu.

Przeciw Łozowskiemu wystąpił ostro Tomski. Stwierdza on, że minęły te czasy, kiedy Moskwa mogła sobie pozwolić na wszystko wobec reformistów, mając jeden tylko cel: prowokowanie kłótni. Obecnie należy działać inaczej. A przedewszystkiem trzeba umieć rachować. A oto widzimy, jak się u nas rachuje. Łozowski podał 13.5 miljonów, lecz Amsterdam ma nie 13.5 miljonów, lecz 16.5 miljonów (w rzeczywistości 18 mil. — Red.) Co zaś do Profinterna, to — powiada — nie posiadam dokładnych cyfr. Oto tam, gdzie nas niema wiemy ilu jest członków, a tam gdzie sami kierujemy, nie wiemy ilu jest ich. Z taką arytmetyka nie można robić polityki“.

Dalej Tomski wyraża wątpliwość, czy na kongresie międzynarodowym komuniści zdobędą większość. A w końcu czas zarzucić tę taktykę. „mówić jedno a robić co innego. Niewolno pod pozorem jedności prowadzić linji rozłamowej i sądzić, że tego nikt nie zauważy. Taka polityka teraz nie ujdzie.“

Ten rozdźwięk między dwoma przywódcami ruchu zawodowego świadczy, że i w tej dziedzinie; jak wszędzie, panuje rozdwojenie poglądów, co do zasadniczej, linji taktycznej Moskwy. Amsterdam nie będzie wbijał klinów w siebie to rzecz jasna. Ale melancholijny ton Tomskiego dowodzi, że z Profinternem jest krucho, i że niedaleki już może jest czas, gdy zlikwidują go, a w takim razie skłonność do ustępstw i kompromisów ze strony Amsterdamu byłaby również.. wbijaniem klina w siebie.

—:::—

W obronie urzędników samorządowych.

Z kół urzędników samorządowych donoszą. nam:

„Rząd wywiera nacisk na władze autonomiczne. aby zredukowały pobory swoim pracownikom“. Środki żywności, paskarze podnieśli w listopadzie prawem kaduka i mimo. że dolar spadł. drożyzna się dalej podnosi. Paskarze zapomocą delegacji owładnęli naszymi „młodymi“ wojewodami i ci dotychczas nie zdołali zmusić paskarzy do obniżenia cen nawet do kursu dolara po 8.50 zł. zamiast 13 zł. Paskarze wszystkich stanów zdobyte kapitały lokują na marnych 20 proc. poza granicami kraju i wyrabiają nam opinję że nie mają zaufania do własnej ojczyzny.

Rząd nie walczy z wzrostem drożyzny — nie walczy z paskarzami. ale obniża pobory ludziom pracy. Zdeklasował swoich urzędników. a obecnie rzucił się na samorządy. którzych dotychczas nie tylko nie znał. ale nawet nie opracował ustawy. którąby samorządy w Polsce postawiła na właściwem stanowisku. dała wolną rękę i zaufanie społeczeństwa.

Samorządy dostosowane do republikańskiej konstytucji. w dzisiejszem położeniu państwa. przy upadku gospodarczym bardzo wiele dopomogłyby państwu i społeczeństwu. Walka samorządu z bezrobociem zapewne odniosłaby skutek. Jednem słowem samorządy oparte na współczesnej konstytucji. na współczesnem życiu. na zaufaniu mas byłyby dziś filarem w pomocy rozwiązania położenia gospodarczego!

Dobrze płatny urzędnik samorządu. fachowo uzdolniony daje pewność. że samorządy polskie zerwą raz na zawsze z tradycją za państw zaborczych i już w pierwszym rozwoju zdobędą zaufanie społeczeństwa.

Nie wolno więc w zaraniu tego nowego życia deklasować urzędnika samorządowego. spychać do rzędu parjasów urzędn. państw. którzy dziś odkładają po 10 zł. miesięcznie — tak nam piszą — bo powiadają. że przyjdzie czas. kiedy nie wypłacą poborów i wówczas będą mieć na czarny chleb. Tak płacąc urzędników. doszliśmy do katastrofy przekupstwa i łapownictwa co w szeregu artykułach o administr. państwowej przedstawiliśmy i dalej pisać będziemy. doszliśmy do tego że policjant Pawłowski sprzedaje tajne dokumenta komunistom, prokurator w Wilnie depozyta sądowe naruszył. Smulski za tłusty notarjat rezygnuje z mandatu. a Korfanty mimo skandalicznej agitacji i geszeftów na Górnym Śląsku uchodzi za patrjotę i t. d.

Wniosek jest jeden. niech Rząd nie wywiera żadnego nacisku. niech raz przeprowadzi i ogłosi samorządową ustawę.

—...—

Masowe aresztowania komunistów.

WARSZAWA. 20 stycznia. (AW). W związku z wykryciem organizacji komunistycznej w Łomży. policja stwierdziła. że w pobliskich miejscowościach. jak Zambrów. Ostrów istnieją równie silne oddziały. Z aresztowanych wczoraj 10 osób zatrzymano w więzieniu 46. Na czele organizacji komunistycznej stał radny miasta Łomży — Führer. Na podstawie zebranych materjałów przedsięwzięto dalsze aresztowania. tak że w aresztach osadzono ponad 200 osób.

—:::—

Jeszcze jedna pożyczka i jeszcze jeden zastaw.

Prasa podaje, że do Warszawy przybył finansista szwedzki p. Lame, przedstawiciel grupy amerykańskich kapitalistów, którzy skłonni są udzielić 50 do do 100 miljonów dolarów pod zastaw naszego monopolu spirytusowego. W zamian za to owa grupa amerykańska stawia żądania nabycia przez rząd polski karabinów (? na sumę 800 tysięcy dolarów.

*

Swego czasu zakupił Paderewski w Ameryce lokomotywy dla Polski, które poszły na skład między rupiecie, bo nie można ich było u nas użyć ze względu na swą konstrukcję. Ale rząd płaci za nie po dziś dzień. Tak ten nam potrzebne proponowane karabiny ja kbyły potrzebne lokomotywy Paderewskiego.

*

Zewsząd płyną propozycje pożyczki dla Polski. Czy zjednoczony w "Lewiatanie" przemysł nie mógłby na własną rękę i pod zastaw własnych zakładów wydostać pożyczkę, bez której, jak twierdzi nie może się rozwijać?

Starosta w Sokalu — w nieporządku.

Trudności, które czynią nasze władze administracyjne na kresach przy wydawaniu dowodów osobistych stały się już przysłowiowe. Ktokolwiek wydaje się administracji wschodnich województw "niebłagonadiożnym" ten dowodu nie otrzyma. Urzędnikom naszym brak jednak cywilnej odwagi, aby otwarcie podać powody dla których ociągają się z załatwieniem podań, a postępowanie swe motywują niedopełnieniem różnych niby to koniecznych formalności.

System ten znalazł uznanie w starostwie sokalskiem. Gdy jeden z tutejszych członków P. P. S. wniósł podanie o wydanie mu dowodu osobistego, podanie po 9-cio dniowym wypoczynku w protokole podawczym zaczęło bardzo powolną wędrówkę od stolika do stolika ze starostwa na policję z policji do starostwa i t. d. Gdy petent zniecierpliwiony tem przewlekaniem udał się do p. Starosty ten zaczął ...kręcić. Tłomaczył petentowi, że nie potrzebuje przecież z Sokala wyjeżdżać, że jego żona sobie tego wyjazdu nie życzy, że petent wnosząc podanie nie wypełnił koniecznych formularzy, wreszcie pokazał jakieś kłamliwe doniesienie w sprawie jakiegoś zajścia na wiecu.

Nie pomogła interwencja tow. posła Smulikowskiego w Województwie, a dała jedynie pretekst do nowych wykrętów, gdyż p. Starosta oświadczył, że województwo zażądało natychmiastowego przysłania dokumentów petenta co mijało się z prawdą. P. Wojewoda u którego był petent osobiście powiedział, że dokumenty są w starostwie w Sokalu a on zażądał jedynie relacji ze Starostwa.

Ciekawi jesteśmy jakie jeszcze przyczyny poda pomysłowy p. starosta w Sokalu, aby nie wydać dowodu osobistego socjaliście i ciekawi również jesteśmy co okaże się na rozprawie.

Co chce Edison ofiarować rzeszom robotniczym?

Genjalny uczony i wynalazca, Edison, który mimo 80 lat życia nie ustaje w pracy, obdarzając ludność coraz to nowymi wynalazkami, przed wojną jeszcze — jak oświadczył współpracownikowi jednego z naukowych pism amerykańskich, — pracował nad wynalazkiem którego dotąd na razie nie zdołał udoskonalić.

Chodzi tutaj o lane domy. Edison z płyt metalowych skonstruował model domu, przyczem przy pomocy płynnego cementu można w przeciągu sześciu godzin zbudować dom piętrowy. W pobliżu warsztatów Edisona, znajdują się trzy domki robotnicze, które w ten sposób zostały skonstruowane.

— Odnośnie moich lanych domów — oświadcza Edison — prześladuje mnie stanowczo pech. Nie znalazłem dotychczas ani finansisty, ani odpowiednio energicznego agenta, któryby mi dopomógł do rozpowszechnienia tego praktycznego wynalazku.

Interesującym jest fakt, że Edison ten swój projekt ofiarowywał różnym przedsiębiorcom budowlanym bezpłatnie. Chciał w ten sposób zrobić prezent robotniczym rzeszom całego świata.

— Jaki wynalazek, sądzi pan byłby dla ludzkości obecnie najpotrzebniejszym? — zapytał dziennikarz.

— Ludzkość właściwie nie potrzebuje nowych wynalazków, albowiem te, które są nie zostały jeszcze należycie wykorzystane. A dopóki się to nie stanie, poco zaprzątać sobie głowę nowymi wynalazkami.

— · —

Protest niemiecki przeciw okupantom Nadrenji

LONDYN. 19. 1. (Pat). Według informacji "Daily Telegraph" ambasador niemiecki złożył w ministerstwie spraw zagranicznych imieniem swego rządu protest przeciw utrzymywaniu przez sprzymierzonych na terenach okupowanych wojsk w sile 75.000 ludzi co jest jakoby niezgodne z artykułem 429 traktatu wersalskiego i sprzeciwia się duchowi traktatu locarneńskiego. Ambasador podkreślił złe wrażenie jakie fakt utrzymywania tak wielkich wojsk wywoła na ludności niemieckiej. Podobne kroki wedle informacji dziennika uczyniono w imieniu rządu Rzeszy również w Paryżu i Brukseli.

—:::—

Targi szwajcarsko-sowieckie.

BERNO. 19 stycznia. (Pat.). Na odbytem dziś nadzwyczajnem posiedzeniu, które trwało 2 i pół godziny, Rada Związkowa zajmowała się ponownie sprawą stosunków szwajcarsko-rosyjskich, która została podniesioną w związku ze sprawą udziału Rosji w pracach komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej. Ostatecznego postanowienia w tej sprawie nie powzięto. Pretensje, zgłaszane — przez Rosję wobec Szwajcarji po zamordowaniu Worowskiego przez szwajcarskiego "Rosjanina", zmuszają dzienniki szwajcarskie do przypomnienia, że rząd sowiecki nie udzielił żadnego zadośćuczynienia za obrabowanie poselstwa szwajcarskiego w Petersburgu i wielu tysięcy obywateli szwajcarskich. Jeśliby jakiejś pretensje miały być zgłoszone, to chyba tylko ze strony Szwajcarji. Wysunięty więc pretekst, mający na celu uchylenie się Rosji od udziału w pracach komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, wydaje się błahym.

Odpowiedzi Redakcji.

11) J. P. WE LWOWIE. Poruszoną sprawę ujęliśmy w art. "W obronie urzędników samorządowych", ale mamy prawo żądać od polskiego inteligenta, aby raz na zawsze zerwał z już przebrzmiałą "brejterowszczyzną", mamy prawo żądać pewnych studjów i poznawa się z teorją demokracji i historją polskiej demokracji. Proszę zapoznać się z dziełami L. Lelewela, M. Mochnackiego i B. Limanowskiego, a wówczas przekona się Pan, że nasz sejm należy szanować, wybierając wszystkich tylko nie endeków, chadeków, piastowców, którzy w kierunku skrajnej reakcji dawnej konserwy nawą państwową sterują i chcą aby lud i rzesza urzędnicza ponosiła wszystkie ciężary państwowe, ginęła na polach walki, a oni będą "rządzić" i spasać brzuchy. Reprezentantem ludu i demokracji jest P. P. S. i na nią głosować należy!

12) ANTONI M. WE LWOWIE. Otrzymaliśmy pismo, zajęlibyśmy się sprawą, ale prosimy osobiście z nami materjał omówić lub poważnie i wyczerpująco samemu opracować. Mniej wymyślań więcej treści!

— · —

Różne.

Nędza wśród lekarzy niemieckich
Szukają pracy jako szoferzy.

Z Niemiec nadchodzą wiadomości, iż we wszystkich wielkich miastach tamtejszych mnóstwo lekarzy porzuca swój dotychczasowy zawód szukając innych zajęć.

Podobno najwięcej lekarzy bez klientów ucieka się do samochodu, jako środka utrzymania, stając się szoferami.

W Berlinie, jak obliczają, czwarta część wszystkich szoferów taxis'ów są skończonymi doktorami medycyny.

Potocka wydziedziczyła swych krewnych.

Przed kilku dniami otworzono w sądzie warszawskim testament zmarłej niedawno w Szwajcarji Eugenji hr. Augustowej Potockiej, która ostatnią swą wolę sporządziła 1. czerwca 1925 roku. Potocka wydziedziczyła swego syna Maurycego, a spadek przeznaczyła mecenasowi Henrykowi Konicowi z Warszawy. Największy legat uzyskał plenipotent jej, Emil Herget, któremu zmarła zapisała 100.000 dolarów. Premier Skrzyński otrzymał 120 sztuk talerzy srebrnych pozłacanych, zaś minister Bertoni ołówek pamiątkowy z rubinem. "Potockim nic nie pozostawiam — pisze w testamencie zmarła — bo byli dla mnie zupełnie obojętni i dalecy".

Madagaskar — wyspą radjową.

Na wyspie Madagaskarze znajdują się bogate pokłady t. zw. betafitu, zawierającego w dużej ilości sole uranu tantalu, etc., które posiadają w wysokim stopniu właściwości radjoemanacyjne. Badania geologiczne wykazały, iż Madagaskar obfituje w olbrzymie złoża minerałów radjoemanacyjnych.

Jubileusz ziemniaków.

W tym roku upływa 350 lat od chwili, gdy po raz pierwszy pojawiły się w Europie ziemniaki. Mianowicie w roku 1575 pierwszy raz wspominają o ich uprawie stare pisma, bo już i dawniej przywożono drobniejsze ich ilości z Ameryki. Do rozpowszechnienia ziemniaków w Europie przyczynił się głównie angielski podróżnik, rycerz i marynarz, Francis Drake, który o ich użyteczności miał odczyt w Londynie, lecz dopiero w 17-tem stuleciu rozpowszechniła się uprawa ziemniaków w całej Europie zachodniej. Jeżeli uprzytomnimy sobie ogromne znaczenie ziemniaków w gospodarce narodów, ich zastosowanie w przemyśle, jako syropu, krochmalu, surogatu, spirytusu i t. d., to wówczas dopiero zrozumiemy olbrzymią zasługę Drake'a, któremu należałoby wystawić niejeden pomnik.

Niema fraka.

Pewien socjalistyczny poseł w parlamencie francuskim otrzymał wspaniałe zaproszenie na obiad, wydany przez polityczną misję sowiecką z okazji objęcia urzędu przez nowego przedstawiciela bolszewickiego. Na zaproszeniu była uwaga: Strój obowiązujący — frak. T. Bretaine zaproszenie zwrócił z dopiskiem: T. Bretaine, przedstawiciel robotniczego okręgu Moneo le Mins niema fraka, w którymby mógł przyjść na obiad wydawany przez "przedstawicieli" rosyjskich robotników i włościan.' (Ceps).

Program wykładów TURA w Borysławiu

w sali Domu Ludowego. Początek o g. 10

2 I.	Dr. L. Grosfeld	»Prawa i obowiązki obywatela«
31. I.	dtto	dtto
7. II.	Sokołowski	»Siła twórcza proletarjatu«
14 II.	dtto	dtto
21. II.	Br. Skalak	»Polityka narodowościowa»
28. II.	dtto	dtto
7. III.	Dr. S. Herschtal	»Ustawodawstwo robotn.«

Program wykładów Komisji Oświatowej P. P. S. na styczeń 1926.

ORGANIZACJA	NAZWISKO PRELEGENTA	TYTUŁ WYKŁADU
Czwartek 21 stycznia o g. 7 wiecz. Związek Metalowców	tow. Skalak	»Przyszłość Europy«
Czwartek 21 stycznia o g. 7 wiecz. Związek Murarzy	tow. Cegłowski	»Robotnik a sztuka«
Piątek 22 stycznia o g 7 wiecz. Związek Prac. Gminnych	tow. dr. Hollender	»Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej«
Niedziela 24 stycznia o g 10 rano Stowarzyszenie »Zgoda«, Piesza 2	tow. Skalak	»Drogi i bezdroża w ruchu robotniczym«

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. "Nietoperz".
Piątek o godz. 7.30 wiecz. "Żółta rękawiczka".
Sobota. o godz. 3.30 popoł. "Świerszcz za kominem. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota. o godz. 7-mej wiecz. "Zygfryd". Premiera Występ Marcelego Sowilskiego.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).
Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. "Medaljon Prababki". Premjera.
Piątek o godz 7.30 wiecz. "Marjetta".
Sobota. o godz. 3.30 popoł. "Panienka z magazynu". Ceny zniżone popołudn.
Sobota. o godz. 7.30 wiecz. "Medaljon Prababki".

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):
Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. "Hau-Hau".
Piątek. o godz. 7.30 wiecz. "Hau-Hau".
Sobota. o godz. 7.30 wiecz. "Hau-Hau".
Niedziela o godz. 4 popoł. "Urwis". Ceny popul.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. "Hau-Hau".

—:::—

SALA POLSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO: Piątek. 29. stycznia: Wieczór Tańców artystycznych światowej sławy artystów Niny Pawliszczewej i Feljksa Parnella w kostjumach rozmaitych epok.

W TEATRZE NOWOŚCI premiera arcywesołej komedji lwowianina Stanisława Warskiego. p. t.: "Medaljon Prababki". pod reżyserją p. Dobrzańskiego w doborowej reprezentacji artystycznej z pp. Dębicką. Kwiatkiewiczową. Szczęsną. Skrzydłowską. Brzeskim. Dobrzańskim. Rasińskim Fertnerem. Żeljchowską i Lewickim.

"ZYGFRYD" którego premjera odbędzie się w sobotę bież. tygodnia w Teatrze Wielkim. to jedno z najwspanialszych. pod względem bogactwa inwencji poetyckiej i muzycznej. dzieł Wagnerowskich. W potężnej teatralogji "Pierścienia Nibelunga" — "Zygfryd" jest nieporównanym. bohaterskim rapsodem a zarazem czarująco malowniczą. baśniową sielanką. rozświetloną blaskiem nadludzkich idej i czynów — czaruje też słuchacza bez przerwy do ostatniego aktu. Premjera "Zygfryda" otrzyma na naszej scenie świetną oprawę dekoracyjno-kostjumową. którą pracownie teatrów przygotowują od dłuższego czasu. pod kierownictwem p. Balka. Wykonawcami głównych partyj są pp. Platówna (Brunhilda). Sowilski (partja tytułowa). Cyganik (wędrowiec). Łowczyński (Mime). Schütz (Alberyk). Jeleński (smok) i Popowiczówna (ptaszek leśny). Opracowanie muzyczne p. Milana Zuny.

"KREDOWE KOŁO" (Kreidekreis) Klabunda wspaniała legenda chińska. senzacyjna nowość repertuaru wielkich scen zagranicznych. inscenizowana w Polsce po raz pierwszy na naszej scenie. będzie najbliższą premjerą dramatyczną Teatru Wielkiego.

SEMAFOR "ŁATKI" Codziennie o godz. 7.45 w teatrze "Semafor" ul. Rejtana 3 "Łątki 1925".

W TEATRZE MAŁYM co wieczora znowu tłumy publiczności bawią się doskonale na sztuce angielskich pisarzy p. t. "Hau-Hau" którą warto naprawdę zobaczyć. Treść interesująca i oryginalna. niezwykle staranne wykonanie i niejednokrotnie świetna gra umiejętnie przez dyr. Czarnowskiego prowadzonego personalu. daje w rezultacie całość wprost przepyszną.

—:::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE O K. R. odbędzie się w piątek. 22. stycznia. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II. p.

Uprasza się towarzyszy członków Komitetu o punktualne przybycie.

Prezydjum O K. R

* ZGROMADZENIE PARTYJNE w Skolem odbędzie się dnia 24. stycznia o godz. 12 w południe z udziałem referenta tow. Dra Dręgiewicza ze Lwowa.

* ZGROMADZENIE PARTYJNE w Lewandówce odbędzie się dnia 24. I. w lokalu Ochotniczej Straży Pożarnej o godz. 11 przedpołudniem z udziałem tow. Dra Hollendra jako referenta.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie z kongresu; sprawozdanie z działalności i wybór nowego zarządu.

* ZGROMADZENIE PARTYJNE odbędzie się w niedzielę 24 I. o godz. 10 przedpołudniem w Drohobyczu w sali Kasy chorych z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności.
2) Sprawozdanie z XX Kongresu Partji.
3) Prasa partyjna.
4) Wybór nowej Rady Robotniczej.
5) Wnioski i interpelacje.

Wstęp dla towarzyszy opłacających podatek partyjny.

* ODCZYT tow Markowskiego odbędzie się w Drohobyczu w "Polminje" na kolonji w sobotę 23. bm. o godz. 5-tej popołudniu.

Uprasza się towarzyszy i towarzyszki o liczny współudział

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.